

Nowa książka KWADRATURY

Autorem tego intrygującego zbioru świetnie napisanych, nowoczesnych formalnie wierszy jest Tomasz Dalasiński (1986), poeta, prozaik i badacz literatury, który przyznaje, że jest kontynuatorem nurtu lingwistycznego w poezji: - Pisanie to rzemiosło. Moje wiersze na pewno nie są wynikiem jakiegoś natchnienia, ale rzemieślniczej pracy nad słowem. Każdy utwór jest efektem poznania stu tysięcy innych wierszy, czytając uczymy się, jak pisać i jak nie pisać.

W książce znajdziemy 40 wierszy, szkicuujących zarys poetyckiej (auto)biografii podmiotu, który próbuje odnaleźć wymykającą mu się tożsamość. Na okładce widzimy mechanicznego żuka, którego stworzyła Julita Blady-Cłapa. To taki układ scalony wyglądający jak żywy organizm.

O zbiorze „Większe” Rafał Różewicz napisał: Kolejna odsłona projektu pt. Dalasiński. Coś pomiędzy Stosunkami przegrywanymi a Copyrighitem. Nie wiadomo dokładnie, co, bo Autor zmienia maski z szybkością rytmu, którego używa, aby nadać swojej egzystencji powtarzalność. Czy da się przyjmować świat takim, jakim jest? Spokojnie, z opanowaniem, przewidywalnie? (Choć o to ostatnie bym go nie posądzał). Dlatego wyrok może być jeden: bardzo dobra książka.

Podczas spotkania poeta przeczytał swoje najlepsze utwory. Prezentujemy dwa z nich.

MAŁY WIERSZ

Być tą muszelką, w której szumią wszystkie morza,
kiedy nikt nie przykłada do niej ucha; płynąć,

płynąć i płynąć, aż odejdą wody,
aż odejdą i wrócą, żeby nas oczyścić;

zgubić się w środku grudnia na jakimś osiedlu,
spojrzeć w okno i stanąć oko w oko z sobą;

zapalić papierosa, zaciągnąć się światłem
tak mocno, żeby wokół stopniał cały śnieg,

żeby przepadł jak każde nasze państwo, miasto,
jak każda z naszych starych, dobrych gier i zabaw

oddanych do lamusa, wyrzuconych w ciemność,
co to właśnie podpełza, by nas zjeść, wyrzygać

i zostawić z tym wszystkim, o czym mówi się
w swoim, obcym języku. A jeżeli nie?

RODZINNA EUROPA

1.
wyjść z siebie i nie wracać tak jak mówić dłońmi

w obcym kraju (inaczej: w swoim własnym kraju

mówić obcymi dłońmi tak jak wyjść naprzeciw
i nie wracać gdzie indziej niż tylko do siebie)

2.

albo: na złym Zachodzie czekać na wschód słońca
z uśmiechem patrząc w obie strony jednocześnie

**Tomasz Balasiński, „Większe”, 2018, Wydawnictwo Kwadratura - książka do nabycia w
Łódzkim Domu Kultury.**